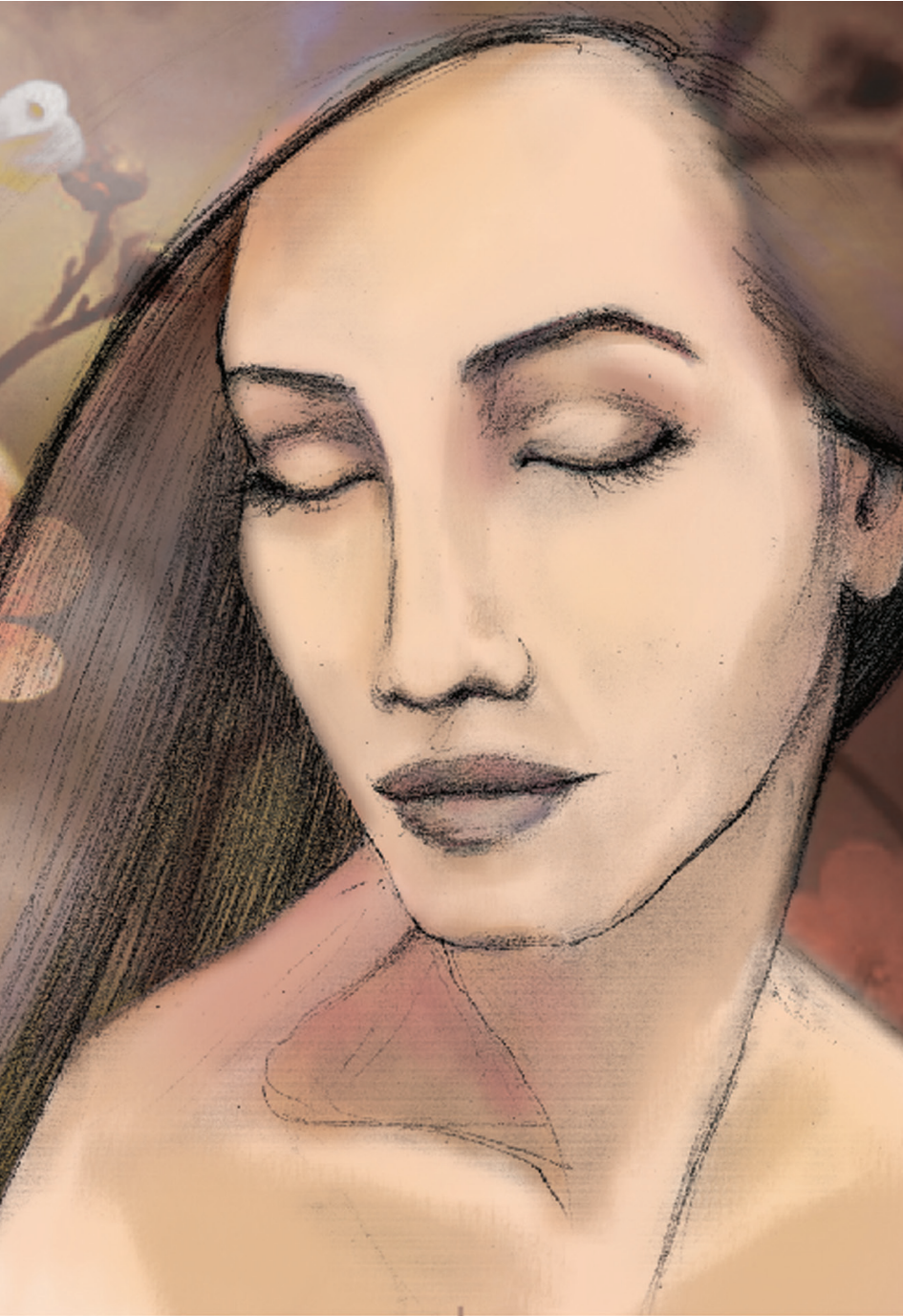




Jovica Đurđić

**KIŠA
I VLATI**

Jovica Djurdjić

**DESZCZ
I ŻDZBŁA**



Jovica Đurđić

KIŠA I VLATI

Jovica Djurdjić

DESZCZ I ŻDŹBŁA

Pesnička edicija - Biblioteka Poetycka



Urednik - Redaktor
Maryla Siwkowska-Łatuszyńska

Grafički dizajn naslovne strane
Ana Tešović
Projekt graficzny okładki i strony tytułowej
Ana Tešović

JOVICA ĐURĐIĆ

KIŠA I VLATI
DESZCZ I ŽDŽBŁA

Prepevao - Przetłumaczył
Grzegorz Łatuszyński



Oficyna Wydawnicza "Agawa"
Warszawa

(C) Copyright by Jovica Djurdjić
and Oficyna Wydawnicza „Agawa” 2012

*Ljubav je jedini vazduh
koji sam udisao.
I osmeh jedini jezik
koji na svetu razumem.*

Miroslav Antić

*Miłość - jedynym powietrzem,
jaki wdychałem.
I uśmiech - jedynym językiem,
jaki na świecie rozumiem.*

Miroslav Antić

JABUKA

Ja vidim zrnca sunca
Pretočena u njenu koru.

Sva se ljupkost skupila
U luku njenog rumenila.
Tišina dalekog gorja
Kroz peteljku ušla.

Kao da je sad dotrčala
U ruke, knjige...
Pohotno se ko ljubavnica nudi,
Dok leži na tanjiru.

Tajnim ključevima otvara usta
I sitni pesak sunca prosipa

JABŁKO

Jabuka

Widzę ziarenka słońca
Co się wkradły w jego miąższ.

Cały wdzięk rumianej
obłości w nim zaklęty.
Cisza dalekich gór
Wlała się weń przez szypułkę.

A ono jakby dopaść chciało
Rąk obok książki...
Kusi i mami
leżąc na talerzu.

Tajemnym kluczem usta otwiera
I sieje swój słoneczny piasek.

SLAP

Ostavljamo prozor otvoren noću i srce
Godinama. Kao bogovi utišani gledamo
Gore zvezde bremenite dok se svetlost
Stropoštava u more bez zvuka koji bi
Mogao da zalebdi nad kamenjem žala.
Svetli jedno oko na nebu, drugo ne
Poznajem, nesanice nas muče dok starimo
Misleći na smrt i put. Još smo prividno srećni
Mislimo na zvezde i ostavljamo prozor
Otvoren da bismo gledali gore.

Mi često i ne slutimo u toj tišini slap
Mesečine, kao ljupkost žene kad se ukaže
S mekim crtama tela, kažem, mi i ne
Slutimo slap svetlosti koji nas
Zloslutno zanosi i uništava.

KASKADA

Slap

Pozostawiamy okno otwarte w nocy i serce
Przez lata. Wyciszeni jak bogowie
Oglądamy gwiazdy w górze, gdy światło
Bezgłośnie spływa w morze i żaden się dźwięk
Nie niesie nad kamienistym brzegiem.
Jedno oko błyszczy na niebie, drugie
niewidoczne. Bezsensowność nas męczy na starość.
Myślimy o śmierci, o drodze przed nami.
Pozornie wciąż jeszcze szczęśliwi
Myślimy o gwiazdach i okno zostawiamy
Otwarte, by w niebo spoglądać.

Często w tej ciszy nie oczekujemy wodogrzmotu
Poświaty księżycowej, podobnie jak wdzięku kobiety
O miękkiej linii ciała. Mówię, nawet się nie
Spodziewamy jakiejś kaskady światła, które nas
Złowieszczo zachwyca i niszczy.

DEVOJKA I JEZERO

Na jezeru prve kapi kiše.
Pljusak, pa sunce opet toči.
Sjaj u meni nevidljivo piše,
Lepotu od koje zabole oči.

Kao da sapra umor i prah -
Kotrljaju se vodom zlatna zrna.
Ulepša sliku na mah,
Devojka protrčavši ko srna.

U duši opet romori slap.
Osluškujem: tišina, ptica, kap
Podiže me ova nečujna jeka

Iz bola i sna daleka.
Zaista, zračna i čista lepota
Vraćaju veru u smisao života.

DZIEWCZYNA I JEZIORO

Devojka i jezero

Na jeziorze deszcz cię nagły spotka.
Ulewa. I znów słońce blask toczy.
Niewidzialnie wypełnia mnie od środka
Pięknem, od którego bolą oczy.

Jakby spłukało zmęczenie i kurz.
Po wodzie skrzą się złote ziarenka.
Na chwilę dziewczyna zjawia się tuż,
Co lekko przemyka jak sarenka.

W duszy znów huczą wodospady.
Wsluchuję się w ciszę, głos cykady.
Budzi mnie jakieś dalekie echo,

Co ni dla bólu, ni snu pociechą.
Zaprawdę, piękno jasne i czyste
Sens życiu daje, to oczywiste.

MIR, MORE, SAN

Čas samoće. Bez toplog daha žene.
Soba nad morem, kupicama pene.
Lice na dlanovima, odlutale zene:
Sto, knjige, jabuke, tragovi sene.

Čas tišine. Svetlost predmete zlati:
Šuma, ptica, polje, uskovitlane vlati
To davna je slika koju misao vrati,
Na trenutke što su znali lepše sjati.

Maleno srce izvijeno u ljubav, vitki most
Svetlost utišana na mahove ga prska
Nemoćnu ruku zarasta prah, šaš, trska.

Mir. Iščupana iz tela luta kost.
Narasta od bola ljubičasta kula:
Zapaljeno oko, drhtaj, ogrubela čula.

SPOKÓJ, MORZE, SEN

Mir, more, san

Czas samotności. Bez ciepła kobiety.
Pokój nad morzem. Woda, bańki piany.
Twarz w dłoniach, pamięć bolesna, niestety.
Stół, książki, jabłka, cztery smutne ściany.

Czas ciszy. Światło przedmioty pozłaca.
Las, ptaki, pole, rozwichrzone łąki...
Dawne obrazy, znów pamięć przywraca.
I znów przez chwilę śpiewają skowronki.

Małe serduszko, lekki most miłości,
Przygaszone światła pełgają leniwie,
Bezsilną rękę kryje proch, igliwie.

Obdarte z ciała, rozrzucone kości.
Narasta bólem, przypomina skałę -
Wzrok rozpalony - serce zatwardziałe.

NEPOZNATA SEMENKA

Vidimo je ime joj ne znamo
Ne znamo šta će iz nje niknuti

Nemušta puna neke tajne
Zagonetno se osmehuje na dlanovima

Gde da je posejemo s koliko sunca
Tišine s koliko kapi da je napojimo

Hoće li cvet mirisa ili trn otrova
Da pusti oko sjajem da ispuni

Sasečena u kolenima zelenim
Da li će novi pustiti list

Sve manje znamo sve više je gledamo
Niknuće ona kroz našu dušu napuklu

NIEZNANE NASIENIE

Nepoznata semenka

Widzimy je, nie wiemy, jakie to nasienie
nie wiemy, co z niego wykiełkuje

Nic nam nie mówi, całkiem niewiadome
Uśmiecha się tajemnie na dłoni

Gdzie by je posadzić, w jakim słońcu
Zaciszu, iloma kroplami napoić

Wyda bukiet zapachu lub cierń zatruty
A oczy nasze czy blaskiem swym napełni

Czy zechce wypuścić nowe listki
Gdy się źdźbło jego w kolanku skruszy

Coraz mniej wiemy, uważnie obserwujemy
Zakiełkuje może w pękniętej naszej duszy

KIŠA I VLATI

Plesačici na kiši

Pljusak. Miris kiše, eros svake vlati.
Bosonoga, zanesena, u snu i transu.
Ples vode u kom se svaki damar klata,
Ničim sputana: izvodi letnju seansu.

Ritam kapi, note u podsvesnom ehu,
Pelud i opojni miris što lipa prosipa,
I kao u snu, kiša i nežne vlati behu
Svetlost zelena što na dlanove sipa.

Mokra kosa, haljina uz telo pripijena,
Igra ona na kiši svoj ples života,
Ko košuta u skoku blago izvijena.

Kišna boginja iz koje zrači lepota.
Mi je gledamo pomalo u čudu -
Plesačicu na kiši il devojkcu ludu.

DESZCZ I ŻDŹBŁA

Kiśa i vlati

Tańczącej w deszczu

Deszcz ulewny. Jego zapach, eros w żdźbłę się kryje.
Bosonoga, zachwycona, w transie i marzeniu -
Taniec wodny, a w nim przekór, a w nim radość żyje
Całkiem opętana w każdym ruchu i skinieniu,

Rytmem dudni wszelka kropla w podświadomym echu -
Lipy pyłek kwietny narkotyczną woń rozsiewa -
Oto deszcz w mym śnie, z nim twoje marzenie o grzechu.
Zielone światło w strąkach włosów i w uszach śpiewa.

Sukienka mokra miękko do ciała już przylgnęła.
A ona tańcząc w tym deszczu wielki taniec życia,
Niczym łania w długim skoku raz po raz mignęła.

Gdyż i ten świat jak ona dziś żądny jest obmycia.
My ją oglądamy pod tych gęstych strug zasłoną
Tanecznice w wielkim deszczu, dziewczynę szaloną.

ZVEZDE NA UZGLAVLJU

Ta razdvojenost
Lepota godina u struku
Poljupci koji traju

Bleda u iščekivanju
Sledi ona moj pogled
I put ruku

Znam taj nagoveštaj
Tajni znak ljubavi
Ramena stisnutih
Očiju ispod latica
Prijatni strah u telu

Bela kao vodeni cvet
Toliko mlada i nežna
Ni u pesmu ne smem
Da je uvedem

Ostaju samo noćni poljupci
I kasne zvezde na uzglavlju

GWIAZDY NA WEZGŁOWIU

Zvezde na uzglavlju

To rozdwojenie
Dojrzałość w talii
Pocałunki które trwają

Błada w wyczekiwaniu
Śledzi mój wzrok
I ruchy rąk

Znam tę zapowiedź
Tajny znak miłości
Ramiona uniesione
Spojrzenie spod rzęs
Przyjemny dreszczyk ciała

Błada jak kwiat wodny
Tak młoda i delikatna
Nawet do wiersza nie śmiem
Jej wprowadzić

Pozostają tylko nocne pocałunki
I późne gwiazdy na wezgłowie

DRAGA

Vitka, na pesku toplog leta, leži draga
Ima otvorene oči zagnjuren u nebo
Zagonetno osmehnuta čuva svoju tajnu

Dodem, opružim se pored nje i čekam
Da i u moje oči uđe parče leta
Čekam čitavu večnost i više

Nisam srećan srećna je moja draga
Ona se sva pretvori u ljubav i
Zagrcne se od smeha neobjašnjivog

Kad zaželi zapali usnom novo sunce
I tankim ga rukama skine s visina

UKOCHANA

Draga

Smukła leży na rozgrzanej plaży moja ukochana
Oczy ma otwarte, zatopione w niebie
Uśmiechnięta, zagadkowo chroni swą tajemnicę

Przychodzę, kładę się obok niej i czekam
Żeby i moje oczy wypełniła kromka lata
Całą wieczność czekam i dłużej jeszcze

Nie jestem szczęśliwy, szczęśliwa jest moja ukochana
Ona cała przemieniona w miłość
Krzyczy się w niepojętym śmiechu

Kiedy zapagnie, ustami rozpala nowe słońce
I drobnymi swoimi rękami zdejmuje je z wysokości

BELEŠKA O DEVOJČICI

Telo ti more devojčice a ruke valovi
Oči boja vode iz kojih nevinost zrači
Čitav maj u kosi spava cvetni krugovi
Od tvog daha meni se u svesti mrači

Gledam: iz dlanova ti izleću galebovi
U tvojim mišicama oboreno sunce drema
Miruju srne u polju tvojih reči
Za tobom procvetavaju stabla bagrema

Telo ti more devojčice a u tvom stasu
Diše mala košuta dalekih predela
Ima nešto u pesku ima nešto u talasu

Od tvojih koraka i od tvoje nemirnoće
Ti bi sad odjednom mala moja biti htela
Zrela ko narandža ko južno voće

ZAPISEK O DZIEWCZYNIE

Beleška o devojčici

Twoje ciało, dziewczyno, to morze, a ręce fale
Oczy koloru wody, z nich niewinność promieniuje
Cały maj we włosach rozkwiecony przewspaniale
Oddech mnie wprost oszałamia, z daleka to czuję

Widzę, że z twych drobnych dłoni wzlatują mewy krzykliwe
A w rozgrzanym ciele zmęczone słońce drzemie
Na ukwieconych łąkach słów twoich sarny płochliwe
Za tobą drzewa akacji biel zrzucają na ziemię

Twoje ciało, dziewczyno, to morze, a w twej kibici
Dyszy młoda łania z dalekich krajobrazów
Coś jest w piasku, coś w fali, którą wiatr pochwyci

Z twych grymasów, niepokoju, widzę, dziewczę płowe
Że byś, mała, być już chciała tak od razu
Jak pomarańcz dojrzała, jak owoce południowe

OČI MOJE DRAGE DOK ME ISPRAĆA

Draga moja ima oči kao kapi kiše u ruži
Dok me ispraća na pragu našeg doma
Pod krovom naših godina igra tamno sunce
U damarima našim sevaju munje očaja

Preko brda ljubičastih klizi topli suton
I ulazi u moju dragu kao kradljivac mirisa
Draga moja stavlja uvo na školjku i ne
Čuje ništa samo udar talasa morskih

Ona maše rukama kao lastavica ne vidim
Više ništa ali ljubim dragu u oko ljupko
I slutim gorke godine odsutnosti pusto je
U svim stvarima ostaje srce napuklo

OCZY MOJEJ UKOCHANEJ GDY MNIE ŻEGNA
Oči moje drage dok me ispraća

Ukochana moja ma oczy jak krople deszczu w róży
Gdy mnie żegna na progu naszego domu
Pod dachem wspólnych lat tańczy słońce ciemne
Nasze skronie tną błyskawice rozpaczy

Po sinych górach pełźnie ciepły zmierzch
I przenika moją ukochaną niczym złodziej zapachów
Moja ukochana ucho przykładła do muszli i nic
Nie słyszy poza szumem fal morskich

Ona macha rękami jak jaskółka nie widzę
Już nic i ukochaną całuję w lube oczy
I czuję już gorzkie lata rozstania żadna
Rzecz nie cieszy serce pęknięte pozostaje

DUNJA ILI ŽENA

Što dunja nisi, miris njen, otisak svežine
Boja koja zavodi oko i misao vodi daleko
Golo meso odenuto u maglu čežnje, ti
Bokovi ispod haljine u naborima vetra

Mišljah, kako da te nacrtam nestvarnu
Dok trčiš površinom mora i gubiš se
Daleko u jednoj tački bele puti kao galeb
Bežao sam iz samog sebe čupao iz duše

I ispisivao boju tvojih zenica mišlju svojom
Odlazio u nepoznato i istraživao malo srce
Dunje sa mog stola sledio okom trag
Raskošni oblik tvog tela ko rumen njene kore

PIGWA ALBO KOBIETA

Dunja ili žena

Dlaczego pigwą nie jesteś, powiewem świeżości
Barwą, co przyciąga oko i myśl w dal wiedzie
Tym miejscem w mgłę pragnień przystrojonym
Twe biodra pod sukniami w fałdach wiatru

Myślałem, jak cię narysować nierealną
Gdy biegniesz po powierzchni morza i znikasz
W dali, w jakimś białym punkcie jak mewa
Uciekając od samego siebie, z duszy wyrываłem

I opisywałem kolor twoich źrenic myślą swoją
Udawałem się w nieznane, badałem serce pigwy
Z mego stołu, okiem wędrowałem w ślad
Za bajecznym kształtem ciała, co jak rumieniec

DEVOJČICA SKUPLJA SVOJA KOLENA

Devojčica skuplja svoja bela kolena
Dva grumena svetlosti, dve kaplje nežnosti
Cvetove koji se u laticе razlažu
Smerna, voli ona moje dlanove na njima.

Krv je moja iznese pred čudesnu svetlost
Ali ne otvara čvrste katance ljubavne
Ne pomažu tu ni poljupci ni plamičci
Koji se pale potajno u zenicama dubokim

Belina je njena razastrta u aprilu mlada tela
Ništa nisam naučio od prvog poljupca vidim
Samo je glad postala veća kroz godine
Jutro dočekujemo u travi i svetlost u daljini.

DZIEWCZYNA ŚCISKA KOLANA

Devojčica skuplja svoja kolena

Dziewczyna ściska białe kolana
Dwie bryłki światła, dwie krople czułości
Kwiaty, co się w płatki rozkładają
Skromna, lubi moje dłonie na nich.

Krew moja wynosi ją na cudowne światło
Ale nie otwiera twardych pasów cnoty
Nie pomagają tu ni pocałunki, ni ogniki
Co się zapalają ukradkiem w głębokich źrenicach.

Ich biel jest rozpostarta w wiośnie jej ciała
Niczego się nie nauczyła od pierwszego pocałunku
Tylko głód z latami stał się większy
Poranek witamy w trawie, światło na horyzoncie.

LJUBILA SI PESNIKA

Ljubila si pesnika. Nemo treperenje
usana prosipalo je najlepša slova
sa zagrcnutim samoglasnicima.
Tvoj lepi profil devojčice, stasale
u mladalačkoj ustreptalosti, svetleo je
kao najlepša ikona u predveče. Gorela
si sve vreme sanjajući da se desi dodir,
dok ti je srce letelo ko ptica. Bleda,
kao latica na vetru u lepoj priči,
u otmenosti i erosu, zagonetno
si se skrivala u senkama trepavica.

KOCHAŁAŚ POETĘ

Ljubila si pesnika

Kochałaś poetę. Milczące drżenie
warg rozlało najpiękniejsze słowa
- zachłysnęły się samogłoski.
Twój delikatny profil dziewczyny, dojrzałej
w młodzieńczym rozedrganiu, jaśniał
niby najpiękniejsza ikona o zmroku. Płonęłaś
śniąc ciągle o tym, że się zdarzy dotyk,
a twoje serce trzepotało jak ptak. Błada,
niczym płatek na wietrze w pięknej opowieści,
w wytworności i erosie, kryłaś się
zagadkowo w cieniach swoich rzęs.

OSMEH

Dok odlazi, osvrće se i smeši
zagonetno. Ne mogu da protumačim
smisao tog osmeha i šta on lepo
nagoveštava. Napupelo je sve to vreme
u njoj od kada se nismo videli.

Dozrela kao kajsija, gipka u hodu
su njena bedra. Udahnula je dah
u sobu i prosula zrnca sjaja iz
očiju, ta devojčica. Sad čekam
celi vek da se događaj ponovi.

Devojčica svetlih očiju i čarobnih
usta, postala je žena s mirisom mora
u kosi. Ali, ona je toliko mlada
da nikako ne pripada meni. Ipak,
ja je čekam skupljajući zrna sjaja.

UŚMIECH

Osmeh

Odchodząc odwraca się i uśmiecha
zagadkowo. Nie mogę zrozumieć
sensu jej uśmiechu i co mi on
zapowiada. Pączkował w niej przez cały
ten czas, kiedyśmy się nie widzieli.

Dojrzała jak morela, jej biodra gibkie
są w ruchach. Ta dziewczyna
owiała mój pokój swym oddechem
i rozsypała iskierki blasku
ze swych oczu. Teraz czekam całą
wieczność, by się to powtórzyło.

Dziewczyna o jasnych oczach i bajecznych
ustach stała się kobietą z zapachem morza
we włosach. Ale jest tak młoda
że nie może być moja. A mimo to
czekam na nią zgarniając ziarenka blasku.

GEOGRAFIJA TELA

Lepa je ova bešumna i topla noć.
Proučavam geografiju tvog tela,
Gipke linije stomaka i napućene
Usne koje se tope kao zrela voćka
Na mojim mišicama. Prenoseći
Drhtaje i uzdahe, kao svež i
Mirisav vetar, osluškujemo šum
Mora. Usplamtela si u požaru
I lice ti je zlatasto poput meda.
Grozdovi zvezda padaju u tvoje dolje
I brežuljke slične dinama peska.
U tvojim setnim očima ogleda
Se sav naš greh, a u divno uvučenom
Trbuhu zaspalo je belo jagnje.
Nalik si na devojčicu i tvoja put je
Tako fina, ali me opominje na
Prolaznost ljubavi, mada vatru
Mojih usta ne mogu da ugasim.

GEOGRAFIA CIAŁA

Geografija tela

Piękna jest ta cicha i ciepła noc.
Uczę się geografii twojego ciała,
Gibkiej linii brzuszka i wydętych
Warg, które się topią jak dojrzały owoc
Na moich mięśniach. Przekazując
Dreszcze i westchnienia jak rześki,
Pachnący wiatr. Wsłuchujemy się w szum
Morza. Ogarnął cię płomień
I twarz masz złocistą niczym miód.
Kiście gwiazd padają na twoje doliny
I pagórki podobne wydmom piaszczystym.
W twoich rzewnych oczach przegląda się
Cały nasz grzech, a w cudownie wciągniętym
Brzuchu zasnęło białe jagnię.
Wyglądasz jak dziewczynka i płeć twoja
Jest delikatna, lecz przypomina o
Przemijaniu miłości, chociaż żaru
Mych warg ugasić nie umiem.

MORE JE TAKO MLADO

Mlade i vitke devojke, prave lepotice,
koje sa svakim letom nove dozrevaju, ulaze
pored mene u more. Od toga ono postaje
lepše, kao njihove prozračne grudi.
Dok plivajući u blizini udišem miris soli
i njihove kože u kojima beli galeb spava,
za trenutak ponovo sam srećan i mlad.
Očima tražim njihove majke koje su tu negde,
sigurno lepe kao i one, ali mirnije i otežale
od sunca i leta. A more je uvek tako mlado,
kao devojke koje dozrevaju i podsećaju na
godine odletele u nepovrat s cvrčcima
ili dole u dubinu glatkih riba da se
gnezde u praznim školjkama.

Devojački veseli smeh rasprskava se u zrnca
koja svetlucaju iza njih, dok kao vidre seku
morske talase. Sa svakim zamahom ruku njihove
i moje kapi potajno se ljube i pomešane nestaju
ne ostavljajući trag. Ostaje samo san,
razlistan kroz rukopise rumenih usana.

MORZE JEST TAKIE MŁODE

More je tako mlado

Młode i smukłe dziewczyny, naprawdę śliczne,
a każdego roku dojrzewają nowe, obok mnie
wchodzą do morza. Dzięki temu staje się ono
piękne jak ich mokre piersi.

Kiedy pływając w pobliżu wdycham zapach soli
i ich skóry, w której drzemie biała mewa,
przez chwilę czuję się szczęśliwy i młody.

Oczami szukam ich matek, które są tu gdzieś,
z pewnością równie piękne jak one, ale spokojniejsze,
słońcem zmęczone. A morze zawsze jest tak młode
jak te dziewczyny, co dojrzewają i przypominają
lata, które bezpowrotnie minęły wraz z cykadami
lub się zanurzyły w głębinie z rybami
i gnieźdzą się w pustych małżowinach.

Wesoły śmiech dziewczęcy rozpryskuje się
i migocze w słońcu, kiedy jak wydry tną
morskie fale. Przy każdym zamachu rąk ich
i moje krople w skrytości się całują i zmieszane
znikają bez śladu. Pozostaje tylko sen
rozwinęty w rękopisach rumianych warg.

JEDNA LJUBAV

Skinula je veoma polako lanenu haljinu
i položila na pesak. Svetlost nagog tela
svetlela je lepše od zlata. Opčinjen
igrom razigranih nogu bejah ludi bik.

Sad mirišem na nju dugo i plašim se
da taj miris ne odveje drski vetar. Ukus
metvice razlio se u pregibu uskog pasa.
Osvetljen tom ljupkošću letim u nebo.

Njene podatne usne šumele su kao more.
Zbog toga što smo se voleli, ruke će mi
polomiti njena ljubomorna braća. Ali
ništa ne može da spreči našu ljubav.

PEWNA MIŁOŚĆ

Jedna ljubav

Wolno zrzuciła plażową sukienkę
i położyła na piasku. Blask nagiego ciała
świecił bardziej niż złoto. Zauroczony
zabawą roztańczonych nóg przemieniłem się w byka.

Teraz pachnę już nią i boję się,
by zapachu tego nie rozwiął beczelny wiatr.
Smak mięty rozlał się w podbrzuszu.
Rozpromieniony powabem wzlatuję do nieba.

Jej podatne wargi szumią jak morze.
Za to, że kochaliśmy się, ręce powykręcają
mi jej zazdrośni bracia. Ale nic już
nie może przeszkodzić naszej miłości.

RASTANAK

Konačno beše čas da se krene
Gledao sam nemo u njene usne
Sa kojih će bol da se prene
A obraze rumenilo zapljusne.

Sva ustreptala od ljubavi
Trepereći tu na mesečini,
Kao da traži zvezde u travi
Il pravu reč, tako mi se čini.

Zaronjeni u mirisno leto
Skriveni u tišini zatona,
Kao da nam je sve oteto
Preslišavamo ljubav ja i ona

Svetlost je meko pljuštala,
Po telima i morskom talasu
Ona me je zauvek napuštala –
Ostio sam to u njenom glasu.

ROZSTANIE

Rastanak

Nieodwołalnie nadszedł ten czas.
W milczeniu wpatrywałem się w jej wargi,
Na których ból się za chwilę ożywi,
A policzki rumieniec pokryje.

Cała rozedrgana z miłości,
Migocząca tu, w poświęcie księżycowej,
Jakby gwiazd szukała w trawie, albo
Odpowiedniego słowa, taka mi się zdała.

Zanurzeni w pachnącym lecie,
Ukryci w ciszy zatoki,
Jakby nam wszystko zabrano,
Wsluchujemy się w miłość, ja i ona.

Światło pluska miękko
Na ciałach i falach morskich,
Ona odchodzi ode mnie na zawsze -
Zdradza mi to jej głos.

PESMA O ZEMLJI

Zakopao sam tako s proleća
Motikom u rahlu zemlju
Snažnim zamasima, duboko

Među žilicama i glistama
Kao da plače, potiho
Kapi su kao suze potekle

Kopam li dublje, u srce,
Samu srž, bez nekog cilja
Potok plača će poteći

I ona se buni, oseća bol
Dok zarezujem njeno tkivo
Oštrim sečivom crno meso

WIERSZ O ZIEMI

Pesma o zemlji

Kiedy przyszła wiosna
Silnym zamachem wbiłem motykę
w miękką ziemię, głęboko

Z korzeni i robaków
Jakby płakały, cicho, niczym łzy
Sączyły się krople

Jeśli dokopię się głębiej, do serca,
Do szpiku, bez żadnego celu,
Popłynie strumień płaczu

Ona się buntuje, czuje ból
Kiedy rozcinam tkanę
Wbijam ostrze w czarne mięso

MALA TUŽNA POETIČNOST

Mala tužna poetičnost
Tihi šarm jeseni, sav
Svet u kapi kiše

Tragična gorčina veka
Što tek minu, kao lepet
Ptičijeg krila

Ne mogu da opišem
Tvoje oči, ništa od lepote
Ali mogu šum haljine

More, lozovaču, smokve
Vino, nebo u njima
Zaboravljeno leto

Pregib tvog pasa
U svoj svojoj ljupkosti
Zamenio je ama baš sve

MAŁA, SMUTNA POETYCKOŚĆ

Mala tužna poetičnost

Mała, smutna poetyckość
Cichy szum jesienny
Świat w kropli deszczu

Tragiczna gorycz wieku
Który przeminął jak łopot
Ptasich skrzydeł

Nie mogę opisać
Twoich oczu, twej urody
Ale mogę szeleść sukni

Morze, lozovaczę, figi
Wino, niebo w nich
Zapomniane lato

Gibkość twojej talii
W całym swoim wdzięku
Zastąpiła właściwie wszystko

ISTRGNUTI RUKOPIS

Cvetovi iznikli iz očiju zemlje
Buknuli u sjaj u vedrinu
Svečanost jutra – zaneti ćutimo

Tako su i njene ruke procvetavale
U zvukove, ljubav, nežni ležaj
Tajnu sakrivenu u uglovima njenih usana

Ptica u nebu, jezero pod nama
Ta goruća lepota ljupkog tela
Rukopis iz samih nas istrgnut

WYRWANE STROFY

Istrgnuti rukopis

Kwiaty kielkujące w oku ziemi
Wybuchły blaskiem, radością
Świątem poranku - milczymy w zachwycie

Podobnie jej ręce rozkwitły
Dźwiękiem, miłością, czystym posłaniem
Tajemnicą ukrytą w kącikach ust

Ptaka na niebie, jezioro pod nami
Gorące piękno ludzkiego ciała
Strofy wyrwane z naszego mięsa

LOV NA ZVERKU

U lov smo pošli na zverku čudnu
Na pohlepu na žeđ i oko divlje
Sami smo neka nas strepnja steže
Dok tamna svetlost ruke preseca

U gorje nepoznato zašli izgubili se
Muzika u lišću dan na kljun naboden
Ustremljena životinja vreba nas
Iz svakog grma mahovine i kamena

Pretećeg zuba vatrenih usta i glasa
Što glad se zove nepresušna duboka
Sve je u nju nevidovnu stalo šuma
I list jedan s našim strahom poludeo

POLOWANIE NA ZWIERZYNE

Lov na zverku

Ruszyliśmy na łowy na dziwną zwierzynę
Na łakomstwo pragnienie i oko dzikie
Jesteśmy sami i groza nas zdejmuje
Gdy cień światła ręce przecina

Wkroczyliśmy w góry nieznane błędzimy
Muzyka w liściach dzień na dziób nabity
Zaczajone zwierzę czyha na nas
Z każdej kępy mchu i kamienia

Z ostrymi zębami ognistym pyskiem i sykiem
Co się głodem nazywa nienasyconym potężnym
Wszystko w nim się niewidzialnie mieści
Ten las i liść oszalały naszego strachu

ZALJUBLJEN U ŠUMU

Niko me od ljubavi neće izlečiti.
Ko lan treperav zaljubljen u šumu,
Ležim pod stablima stoletnim. Mislim:
Kako je svetlost lepa kad oči umiru.

Imam jezera u očnim dupljama zelena.
U ševaru, među trske, galebovi nebo
Razapinju. Kroz dušu korenje raste.
Kako je svetlost lepa kad oči umiru.

Niko me od ljubavi neće izlečiti.
Nema me. Nisam više ni trava
Topli drhtaj u telu dok probija drveta vrh
Kako je svetlost lepa kad oči umiru.

ZAKOCHANY W LESIE

Zaljubljen u šumu

Nikt mnie z miłości nie wyleczy.
Niczym len migocący, zakochany w lesie
Leżę pod stuletnimi drzewami. Myślę:
Jak piękne jest światło, gdy gasną oczy.

Mam w oczodołach zielone jeziora.
W szuwarach, wśród trzciny, mewy niebo
Rozpościerają. Duszę przenikają korzenie.
Jak piękne jest światło, gdy gasną oczy.

Nikt mnie z miłości nie wyleczy.
Nie ma mnie. Nie jestem nawet trawą.
Ciepły dreszcz w ciele, wierzchołek w słońcu
Jak piękne jest światło, gdy gasną oczy.

PESMA KOJU PISAH VATROM USANA

Prosipam svoj dah po tvojoj koži ženo
Kao nevidljivo mastilo kao ljuvena slova
Utiskujem po tvom vratu reči koje niko
Neće odgonetnuti usana prepuklih od bola

Dovde, do ove žestoke vatre koja izbija
Iz tebe ja sam dolazio i padao na kolena
Goreo i skakao u jezera očiju tvojih
Među školjke i rakove do tajnih kapija

Prazna je danas moja duša sama na kraju leta
Godine se ukrcavaju na morskoj obali i
Odlaze na kraj sveta uzalud pokušavam
Usnama napisati najlepšu ljuvenu pesmu

WIERSZ PISANY ŻAREM WARG

Pesma koju pisah vatrom usana

Rozlewam swój oddech na twojej skórze kobieto
Jak atrament sympatyczny jak słowa miłości
W twoją szyję wargami splekanymi od bólu
wpisuję słowa których nikt nie odgadnie

Dotąd, do owego ognia gwałtownego, co bucha
Od ciebie, przychodziłem i padałem na kolana
Spalałem się zanurzając w jeziorach twoich oczu
wśród muszli i raków twych bram tajemnych

Dziś pusta jest moja dusza, samotna na końcu lata
Czas z plaży kieruje się do przybrzeżnych statków
I odpływa na koniec świata. Daremnie próbuję
Wargami napisać najpiękniejszy wiersz miłosny

CRVENA JABUKA

Ne pada daleko od stabla, ne leti
Od matere, od oca nevidljivog.

Vrh drveta primetim, ponekad,
Kako se s večernjačom ljubi krišom
I njenu svetlost u svoj sok pretapa.

Jedva čekam jesen pa da je otkinem
I njenu slast u ustima osetim.

Zdrava ne silazi lako, ne dosadi
Joj list požuteo i pogled u daljinu
Ne želi u mojoj sobi ukras da bude.

CZERWONE JABŁKO

Crvena jabuka

Nie pada daleko od jabłoni, nie ucieka
Od matki, od niewidzialnego ojca.

Na wierzchołku drzewa, widzę czasami,
Cichcem całuje się z gwiazdą wieczorną
I jej światło w swoje soki przemienia.

Niecierpliwie czekam na jesień, by je zerwać,
By poczuć jego słodycz w ostach.

Zdrowe nie chce spaść, nie nuży go
Liście pożółkłe i patrzenie w dal.
Nie chce być dekoracją w moim pokoju.

OBEŠEN O JEDNU ZVEZDU

Obešen o jednu zvezdu
Dugo sam nad rekom i šumom

Moje tanko izduženo telo
Ništa je spram lepote zemlje

Dole vidim ribe rakove i divljač
Mnoge moje pesme razbacane

I otvorena bedra žene
Prosipaju se moje oči
Crni ih kormorani kupe

Vetar me ko trsku njiše
Dok se ogledam u dubini

ZAWIESZONY NA GWIEŹDZIE

Obešen o jednu zvezdu

Zawieszony na gwieździe
Trwam nad rzeką i lasem

Moje chude długie ciało
Jest niczym wobec urody ziemi

W dole widzę ryby raki i dziką zwierzynę
Wiele moich wierszy porozrzucanych

I rozwarte uda kobiety
Rozsypały się moje oczy
Zbierają je czarne kormorany

Wiar kołysze mną jak trzcina
Gdy przeglądam się w głębinie

PTICA

Otvorio sam svoje čelo
I pustio malu pticu
Leti ona tajnom stranom

Otvorio sam zatim srce
Crevena reka u požaru sunca
Osmesi kratkovečni žive

Zatvorio sam svoje čelo
Bez ptice prazninu meku
Oči su prozori unutra

Zatvorio sam zatim srce
Presušio izvor sunce strepi
U kovčežiću zrnca praznine

PTAK

Ptica

Otworzyłem swoje czoło
I wypuściłem małego ptaszka
Leci tajemną stroną

Potem otworzyłem serce
Czerwona rzeka w pożodze słońca
Chwilowe uśmiechy rtęci

Zamknąłem swoje czoło
Miękką próżnię bez ptaka
Oczy to wewnętrzne okna

Następnie zamknąłem serce
Wyszło źródło słońce się niepokoi
W kuferku ziarenka pustki

DRVO

Drvo izraslo iz mojih očiju
Ima pticu u svojoj krošnji,
Ima tajnu u svom korenju.

Drvo pobeglo iz zavičaja,
Iz jednog lepog predela.

Koliko lepote pod njim!
Zatvoren u tvrđavu sna -
Nemam volje da se pomerim.

Mahovina nas osvaja skupa.
Krv moja - krv njegova raste.

DRZEWO

Drvo

Z moich oczu wyrosło drzewo.
W swojej koronie ma ptaki,
W swoich korzeniach tajemnicę.

Drzewo uciekło z ojczywego kraju,
Uciekło z pięknego krajobrazu.

Ile piękna pod nim!
Zamknięty w twierdzy snu -
Nie mam ochoty się przemieścić.

Mech zdobywa nas razem.
Moja krew - jego krew rośnie.

KAD RUKA ZASTANE

Ruka zastala u najlepšem stihu...
U času kao da je minuo vek –
Jer, kada zvezde ispune noć tihu,
Kako je mali, kako sitan čovek!

A usred tišine i morskog bleska,
Dok mi ruka mirno leži na stolu,
Samo sam suvi jasen, možda leska –
Ili natrulo jedro na jarbolu.

Pa, ipak ruka se naglo trgne potom,
Kad ko cvet u vrtu procveta misao,
Novi stih zaleprša punim životom.

Žubore slova, razigrana, gusta,
Ko da je sam bog noćninu zbrisao –
Polete reči ko na polja pusta.

22. 5. 2011.

GDY SIĘ RĘKA ZATRZYMA

Kad ruka zastane

Na pięknym wierszu zastygła ręka...
Mgnienie, a minął jakby cały wiek -
Bo gdy się w gwiazdy stroi noc tęga,
Tak mały i lichy czuje się człęk!

A pośród ciszy morskiego blasku,
Gdy ręka moja drętwą na stole,
Jestem jak suchy jesion tu w lasku
Lub bezlistne jesienne topole.

Po chwili pióro nagle ożyje,
Gdy myśl zakwitnie jak kwiat w ogrodzie
I nowy wiersz już się rządkiem wije.

Dźwięczą roztańczone zgrabnie słowa.
Czy blasku dodał Bóg ich urodzie?
Jak łan już szumi wiązana mowa.

22. 5. 2011

IZLIŠNA USPOMENA

Presujem komadić leta za uspomenu.
Misao u glavi sada je sasvim zrela:
Čuvati ovaj tren vatre kao opomenu,
Zvonki žubor reči, kao romor vrela.

Zagledan ni u šta, na vrelom pesku,
U svaku kost nadire veliki strah.
Kao u poslednjem sunčevom blesku,
Sa mnoom gori sve i mrvči se u prah.

U zrna ruši se svet pun ožiljaka,
Nemoćna u njemu moja glava bunca,
Vreme je loče, zaliva smola gusta.

S otežalim u duši grumenom mraka,
Klečim zagledan u zenicu sunca –
Ćute u bolu i grču skamenjena usta.

9. 4. 2011.

ZBĘDNA PAMIĄTKA

Izlišna uspomena

Zasuszam na pamiątkę kawałek lata.
Ta myśl całkiem już dojrzała w mojej głowie:
Zachowam chwilę żaru, niech się kołata
Dźwięczny gwar słów, jakby szemrało sitowie.

Wpatrzony w zwykłe nic na gorącym piasku,
Każdą kość przenika potworny jakiś strach,
Jakby w ostatnim już słonecznym letnim blasku
Ze mną wszystko się spalało, kruszyło w proch.

Mój dzisiejszy świat blizn pełen legnie w gruzach.
Bezsilna w nim moja głowa, czekam końca,
Czas ją pożera, zalewa gęsta smoła.

Z ciężką duszą, z mrokiem w sercu, cały we łzach
Kłęczę wpatrzony w źrenicę słońca -
Milczą skamieniałe usta, nikt nie woła.

9. 4. 2011

NEBESKO OGLEDALO

Nebo je moje ogledalo,
Svetli atlas traganja.
Ono mi je jedino ostalo,
Tračak nekog nadanja.

Zbunjen i uplašen svim
Dok koračam ili stojim,
Kao da nisam živ sasvim
Mada nekako postojim.

Nemoćan sam snagom uma
Da pojmem i spoznam –
Šta krije strašna šuma.

I čemu sve ovo šta osta?
Odgovor prosto ne znam,
Da idem ili kažem dosta.

1. 4. 2011.

ZWIERCIADŁO NIEBIESKIE
Nebesko ogledalo

Moim zwierciadłem jest niebo
Jasnym atlasem radości
Ono jest moją potrzebą
Moim promykiem ufności

Zmieszany i przestraszony
Gdy w drodze jestem czy w domu
Choć przez los swój opuszczony
Też nie skarżę się nikomu

Bezsilny w zgłębianiu czasów
By poznać coś i zrozumieć -
Wyjść mi trudno z tego lasu

Po co komu owe głosy
Odpowiedzieć ja nie umiem
Chcę już odejść, rzucić: Dosyć!

1. 4. 2011

PISANJE PESME

Misli u reči kada se zgusnu,
Pre nego što izblede i iskopne,
Ponekad lako dođu, kao u snu,
Rasprsnu u stihove iz opne.

Zapretane ko u tajnoj veži,
Pojave se odnekud iz dubine.
Stih taj što nedostaje, gde leži?
Svetlom da zasja na rubine.

Sve se uzburka, zapenuša,
U vatri, magnovenju, grču:
Ko trzaj žice zatreperi duša.

Na kraju: Mir. Tihi šapat kiše.
Gledaš je krhku, lomljivu ko srču –
Tek otkinuti cvet što miriše.

PISANIE WIERSZA

Pisanje pesme

Myśli, kiedy się w słowa obleką,
Zanim wyblakną, zanim zwietrzeją,
Przychodzą same, nie szukasz daleko -
W wiersz się ułożą brzemienne idea.

Inne, mniej już pewne, jak z tajnej wieży,
Wynurzają się z jakiejś głębokości.
A wiersz, którego brakuje, gdzie leży?
On blaskiem doda rubinom jasności.

Wszystko się mąci i wszystko się pieni
W ogniu, w napięciu i skurczu boleści:
Dusza jak struna wyda śpiew syreni.

Wreszcie ukojenie. Cichy szept deszczu.
Oto on. Kruchy, już go nie dopieścisz -
Zerwany kwiat, co pachnie trochę jeszcze.

SUMNJA

Sumnja u sve, pa i miris cveta,
Zar je dotle došlo u ovom času?
Neka se probudi savest sveta,
Progutaće nas nasilje u talasu.

Verovao sam u reč i poneki stih.
Uplašen čovek sa senkom korača
Kako se dogodilo pa napustih
I ono što mi behu so i pogača?

Zaveštavam vam sve što je lepo
Zadocneli šum mora, šapat vode
Ko mi je kriv što verovah slepo

U to što sporo dođe, a brže ode.
Jadni u blatu, izgrizeni solju,
Ne gubimo nadu dok dželiti kolju.

WĄTPIENIE

Sumnja

Wątpienie we wszystko, nawet w zapach kwiatów.
Do tego już doszło w naszych smutnych czasach?
A świat w tym nie widzi żadnego dramatu.
Choć niszczy nas przemoc, milczy o tym prasa.

Ja w słowo wierzyłem i w wiersze niektóre.
Przestraszony człowiek z własnym cieniem kroczy.
Jak to się stało, że tracimy kulturę?
Ni soli, ni chleba, ni spojrzenia w oczy.

Zapisuję wam to wszystko ku uwadze,
Spóźniony szum morza, gwiazdy i szept wody.
Sam jestem winny, wierzyłem, nie przesadzę:

Co wolno przychodzi, nie wyrządza szkody.
Biedni, wdeptani w błoto, z ranami w soli
Nie tracimy nadziei, chociaż dusza boli.



Beleška o piscu

JOVICA ĐURĐIĆ rođen je 3. 10. 1949. u Glogovici kod Doboja, Republika Srpska. Prozni pisac i pesnik. Diplomirao na Pedagoškom fakultetu u Rijeci. Član udruženja književnika Srbije i Uduženja književnika Srpske.

Autor šesnaest knjiga poezije i proze za decu i odrasle čitaoce. Objavljivao u mnogim listovima i časopisima. Pojedini radovi su mu prevedeni na strane jezike kao što su engleski, ruski, italijanski, poljski, češki, turski, slovenački, makedonski itd. Zastupljen je u raznim antologijama i izborima savremenog književnog stvaralaštva na srpskom jeziku.

Objavljene knjige:

Usnula devojka, pesme, Svjetlost, Sarajevo, 1974,
Larisa, pesme, Riječko književno društvo, Rijeka, 1974,
Ljubičasto gorje, pesme, Svjetlost, Sarajevo, 1976,
Sanak Sklopiočić, priče za decu, Otokar Keršovani, Rijeka, 1983,
Kako volim Anu, pesme za decu, Izdavački centar Rijeka, Rijeka 1983,
Ruke večernih ljubavnika, pesme, Izdavački centar Rijeka, Rijeka, 1984,
Ljupko telo, pesme, Partizanska knjiga, Ljubljana, 1985,
Košuta i lopoči, (THE ROE AND WATER LILIES), dvojezično, pesme, Vikend knjiga, Beograd, 2000,
Istrgnuti rukopis, pesme, Interpress, Beograd, 2004,
Njene oči more, pesme, bibliofilsko izdanje (21 primerak), Književni atelje Art, Malinska, 2004),
Žirafa Žeraldina, pesme za decu, prvo izdanje Ars Poetica, Beograd, 2005., drugo 2006. godine,
Simonine oči, priče za decu, prvo izdanje, Bookland, Beograd, 2006., drugo izdanje Ars Poetica, Beograd,

2006. godine,
Lepo je biti kod kuće, pesme za decu, Bookland, Beograd, 2008., drugo izdanje Ars Poetica, Beograd, 2008. godine,
Kalina i morski konjic, priče za decu, Ars Poetica, Beograd 2010. godine,
Zvezde na uzglavlju, pesme, na dvadeset stranih jezika, 2009. godine i
Leto bez Veronike, priče za decu, Bookland, Beograd, 2011. godine.

Nagrađivan na književnim konkursima. Dvostruki dobitnik nagrade “Drago Gervais” (Žerve) Rijeka. Dobitnik je i Zlatne značke Kulturno-Prosvetne zajednice Srbije.

poezija@mac.com

www.jovicadjurdjic.com

Nota o Autorze

JOVICA DJURDJIĆ (Đurđić) urodził się 3. 10. 1949 roku w Glogovicy koło Doboju, Republika Serbska. Poeta i prozaik. Dyplom uzyskał na Wydziale Pedagogicznym w Rijece. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Serbskich i Republiki Serbskiej. Jest autorem szesnastu tomików poetyckich. Drukował w wielu pismach i czasopismach. Wiersze jego tłumaczone były na angielski, rosyjski, włoski, polski, czeski, turecki, słoweński, macedoński i inne języki. Prezentowany jest w wielu antologiach i wyborach serbskojęzycznych tekstów literackich.

Wydane książki:

Śpiąca dziewczyna/*Usnula devojka*, wiersze, Svjetlost, Sarajewo, 1974,

Larisa, wiersze, Riječko književno društvo, Rijeka, 1974,

Sine góry/*Ljubičasto gorje*, wiersze, Svjetlost, Sarajewo, 1976,

Senuś Zmrózocek/*Sanak Sklopiočić*, opowiadania dla dzieci, Otokar Krešovani, Rijeka, 1983,

Bardzo kocham Anę/*Kako volim Anu*, wiersze dla dzieci, Izdavački centar Rijeka, Rijeka, 1983,

Ręce kochanków wieczornych/*Ruke večernjih ljubavnika*, wiersze, Izdavački centar Rijeka, Rijeka, 1984,

Ciało pełne wdzięku/*Ljupko telo*, wiersze, Partizanska knjiga, Lublana, 1985,

Łania i nenufary (THE ROE AND WATER LILIES)/*Košuta i lopoči*, wydanie dwujęzyczne, wiersze, Vikend knjiga, Belgrad, 2000,

Porwany rękopis/*Istrgnuti rukopis*, wiersze, Interpress, Belgrad, 2004,

Jej oczy morze/*Njene oči more*, wiersze, bibliofilskie wydanie (21 egzemplarzy), Književni atelje Art, Malinska, 2004,

Žyrafa Geraldina/*Žirafa Žeraldina*, wiersze dla dzieci, wydanie pierwsze Ars Poetica, Belgrad, 2005, wydanie drugie 2006,

Oczy Simony/*Simonine oči*, opowiadania dla dzieci, wydanie pierwsze Bookland, Belgrad, 2006, wydanie drugie Ars Poetica, Belgrad, 2006,

Dobrze być w domu/*Lepo je biti kod kuće*, wiersze dla dzieci, wydanie pierwsze Bookland, Belgrad, 2008, wydanie drugie Ars Poetica, Belgrad, 2008,

Kalina i pławikonik/*Kalina i morski konjic*, opowiadania dla dzieci, Ars Poetica, Belgrad 2010,

Gwiazdy na wezglowiu/*Zvezde na uzglavlju*, wiersze w tłumaczeniu na dwadzieścia języków, 2009 oraz

Lato bez Weroniki/*Leto bez Veronike*, opowiadania dla dzieci, Bookland, Belgrad, 2011.

Zdobywał nagrody na konkursach literackich. Podwójny laureat nagrody „Drago Gervais” Rijeka. Laureat Złotej Odznaki Wspólnoty Kulturalno-Oświatowej Serbii.

poezija@mac.com

www.jovicadjurdjic.com

SADRŽAJ

SPIS TREŚCI

Jabuka	6-7	Jabłko
Slap	8-9	Kaskada
Devojka i jezero	10-11	Dziewczyna i jezioro
Mir, more, san	12-13	Spokój, morze, sen
Nepoznata semenka	14-15	Nieznane nasienie
Kiša i vlati	16-17	Deszcz i żdźbła
Zvezde na uzglavlju	18-19	Gwiazdy na wezglowiu
Draga	20-21	Ukochana
Beleška o devojčici	22-23	Zapisek o dziewczynie
Oči moje drage	24-25	Oczy mojej ukochanej
dok me ispraća		gdy mnie żegna
Dunja ili žena	26-27	Pigwa albo kobieta
Devojčica skuplja svoja kolena	28-29	Dziewczyna ściska kolana
Ljubila si pesnika	30-31	Kochałaś poetę
Osmeh	32-33	Uśmiech
Geografija tela	34-35	Geografia ciała
More je tako mlado	36-37	Morze jest takie młode
Jedna ljubav	38-39	Pewna miłość
Rastanak	40-41	Rozstanie
Pesma o zemlji	42-43	Wiersz o ziemi
Mała tužna poetičnost	44-45	Mała, smutna poetyckość
Istrgnuti rukopis	46-47	Wyrwane strofy
Lov na zverku	48-49	Polowanie na zwierzynę
Zaljubljen u šumu	50-51	Zakochany w lesie
Pesma koju pisah vatrom usana	52-53	Wiersz pisany żarem warg
Crvena jabuka	54-55	Czerwone jabłko
Obešen o jednu zvezdu	56-57	Zawieszony na gwieździe
Ptica	58-59	Ptak
Drvo	60-61	Drzewo

Kad ruka zastane	62-63	Gdy się ręka zatrzyma
Izlišna uspomena	64-65	Zbędna pamiątka
Nebesko ogledalo	66-67	Zwierciadło niebieskie
Pisanje pesme	68-69	Pisanie wiersza
Sumnja	70-71	Wątpienie
Beleška o piscu	73-75	Nota o Autorze

Jovica Đurđić - Jovica Djurdjić
Kiša i vlati - Deszcz i źdźbła

*

Izdavač - Wydawca
Oficina Wydawnicza „Agawa”

*

Urednik - Redakcja
Maryla Siwkowska-Łatuszyńska

*

Korektura - Korekta
Hanna Sadurska

*

Portret pesnika uradio - Portret poety zrobił
Mladen Anđelković - Mladen Andjelković

*

(C) Copyright by Jovica Djurdjić
and Oficyna Wydawnicza „Agawa” 2012

*

Wydanie I
ISBN 978-83-85571-62-9

*

Na publikację Oficyny Wydawnicza „Agawa”
zamówienia można składać w redakcji wydawnictwa:

02-653 Warszawa, Al. Niepodległości 15/8

Tel/fax: (0-22) 847-36-54

Adres e-mail:

agawaow@tlen.pl

albo w

Księgarni Internetowej „Agawy”:
<http://www.agawa-wydawnictwo.pl>

